

POSTANOWIENIE
o umorzeniu śledztwa

Dnia 2 sierpnia 2021 r.

..... Ewa Koj prokurator.....
(imię, nazwisko i stanowisko).

Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w ...Katowicach.....
w sprawie zbrodni przeciwko ludzkości, stanowiącej jeden z powtarzających się zamachów
podjętych w celu wykonania polityki III Rzeszy, popełnionej przez naruszenie prawa
międzynarodowego, wobec ludności cywilnej obszaru okupowanego, w celu wyniszczenia
polskiej grupy narodowościowej, przez przedstawicieli władzy państwa niemieckiego,
polegającej na dokonaniu zabójstwa poprzez zastrzelenie w dniu 11.04.1945 r. w Istebnej
pow. Cieszyn Jana Byrtusa i Jerzego Urbaczkę,

tj. o przestępstwo z art. 118 a § 1 pkt. 1 kk i art. 123 § 1 pkt. 4 kk w zw. z art. 11 § 2 kk przy
zast. art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji
Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. 2021. 177 t.j.),

- na podstawie art. 17 § 1 pkt 5 kpk i art. 322 § 1 kpk,

p o s t a n o w i ł :

umorzyć śledztwo w sprawie:

1. w sprawie zbrodni przeciwko ludzkości, stanowiącej jeden z powtarzających się
zamachów podjętych w celu wykonania polityki III Rzeszy, popełnionej przez
naruszenie prawa międzynarodowego, wobec ludności cywilnej obszaru
okupowanego, przez przedstawicieli władzy państwa niemieckiego, polegającej na
dokonaniu zabójstwa poprzez zastrzelenie w dniu 11.04.1945 r. w Istebnej pow.
Cieszyn Jana Byrtusa i Jerzego Urbaczkę,

tj. o przestępstwo z art. 118 a § 1 pkt. 1 kk i art. 123 § 1 pkt. 4 kk w zw. z art. 11 § 2 kk
przy zast. art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej -
Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. 2021. 177 t.j.),

- w stosunku do części sprawców, sprawców kierowniczych, podżegaczy i pomocników –
wobec stwierdzenia, iż postępowanie karne co do tego samego czynu tej samej osoby zostało
prawomocnie zakończonych tj. na zasadzie art. 17 § 1 pkt 7 kpk,
- wobec śmierci sprawców na zasadzie art. 17 § 5 kpk oraz wobec nieustalenia pozostałych
sprawców –tj. na zasadzie art. 322 § 1 kpk,

2. w sprawie zbrodni wojennej będącej zbrodnią przeciwko ludzkości stanowiącej jeden
z powtarzających się zamachów w celu wsparcia polityki III Rzeszy, popełnionej
poprzez naruszenie prawa międzynarodowego z motywów narodowościowych i
politycznych przez funkcjonariuszy gestapo polegającej na pozbawieniu wolności
11.04.1945 r. w Istebnej, Cieszynie Karola Śliża, Rudolfa Śliża, Jana Raszyka, Juliana

Raszyka, Marię Waszut, Rudolfa Waszuta, Marię Skurzok, Emila Rychłego, Elżbietę Urbaczkę, na czas przekraczający 7 dni i ze szczególnym udręczeniem,

tj. o przestępstwa art. 118a § 2 pkt 2, 124 § 1 przy zast. art. 11 § 2 kk w zw. z art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. 2021.177 t.j.).

- w stosunku do części sprawców, sprawców kierowniczych, podżegaczy i pomocników – wobec stwierdzenia, iż postępowanie karne co do tego samego czynu tej samej osoby zostało prawomocnie zakończonej tj. na zasadzie art. 17 § 1 pkt 7 kpk,
- wobec śmierci sprawców na zasadzie art. 17 § 5 kpk oraz wobec nieustalenia pozostałych sprawców –tj. na zasadzie art. 322 § 1 kpk,

UZASADNIENIE

Była Główna Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce pod sygn. S 7/76 w dniu 4 lutego 1976 r. wszczęła śledztwo w sprawie zastrzelenia dnia 11 kwietnia 1945 r. w Istebnej pow. Cieszyn dwóch Polaków Jana Byrtusa i Jerzego Urbaczki,

Śledztwo w tej sprawie zostało wszczęte w oparciu o notatkę urzędową wyciąg z rejestru faktów i miejsc zbrodni pow. Cieszyn z dnia 15.09.1975 r., wypisu z akt b. OK w Katowicach sygn. Ko 5/69 stanowiącego protokół przesłuchania Alojzego Kubaloka z dnia 8.01.1971 r., protokołów przesłuchania świadków Anny Kobielskiej i Michała Sikory z dnia 23.11.1975 r. protokołu przesłuchania świadka Heleny Hańcz z dn. 24.11.1976 r. Już po wszczęciu śledztwa przesłuchano w charakterze świadków Karola Śliżę oraz ponownie Michała Sikorę, Annę Kobielską, Helenę Hańcz.

W dniu 12.04.1976 r. postępowanie zawieszono do czasu wykrycia i ujęcia sprawców zbrodni. Z uzasadnienia postanowienia wynikało, iż w dniu 11.04.1945 r. wojsko niemieckie przeprowadziło obławę, na terenie Istebnej, w czasie której zastrzelono Jana Byrtusa i Jerzego Urbaczkę i zatrzymano 12 osób, które w dniu 13.04.1945 r. zastrzelono na cmentarzu w Jabłonkowie. Śledztwo w sprawie zbrodni w Jabłonkowie prowadziła Czechosłowacka Komisja Rządowa dla ścigania Nazistowskich Zbrodniarzy Wojennych, na zlecenie której b. GKBZH w Polsce dokonywała czynności, między innymi w OK Katowice pod sygn. Ko 5/69.

Po podjęciu śledztwa uzupełniono materiał dowodowy o odpisy zupełne aktów zgonów z dnia 11.04.1945 r. Jana Byrtusa ur. 2.03.1907 r. w Istebnej i Jerzego Urbaczki ur. 4.05.1901 r. w Istebnej oraz kserokopie protokołów przesłuchań świadków w sprawie sygn. Ko 5/69 przesłuchanych na wniosek Czechosłowackiej Komisji Rządowej. Z Archiwum Narodowego w Pradze pozyskano kserokopie dochodzenia prowadzonego w Czechosłowacji sygn. Č434/68 w sprawie zbrodni w Jabłonkowie. Z odezwy wynika, iż członkowie jednostki Frontaufkärungsgruppe zajmującej się likwidacją oddziałów partyzanckich w Istebnej w dniu 11.04.1945 r. aresztowali 26 Polaków. Więźniów umieszczono w więzieniu w Jabłonkowie, a

w dniu 13.04.1945 r. 12 z nich zastrzelono na cmentarzu żydowskim w Jabłonkowie. Byli to Jan Juroszek ur. 20.06.1922 r., Antoni Juroszek ur. 3.07.1893 r., Stanisław Juroszek ur. 30.12.1923 r., Ferdynand Kobarski ur. 12.04.1888 r., Józef Kujawa ur. 16.05.1918 r., Paweł Byrtus ur. 29.01.1921 r., Paweł Motyka ur. 29.10.1910 r., Jadwiga Słowiozcka ur. 5.02.1910 r., Ewa Witoszkowa ur. 24.09.1901 r., Jadwiga Wawrzaczkowa ur. 27.02.1888 r., Franciszek Wawrzacz ur. 20.01.1915 r., wszyscy urodzeni w Istebnej oraz Zuzanna Czeczporowa ur. 26.11.1921 r. w Jaworzynce. Pozostałe osoby wywieziono do Czeskiego Cieszyna do siedziby gestapo i losy tych osób są nieznane.

Przesłuchane wówczas w charakterze świadków w obu śledztwach (polskim i czechosłowackim) osoby złożyły następujące zeznania:

Alojzy Kubalok ur. 13.01.1912 r. zeznał, iż w kwietniu 1945 r. mieszkał w Istebnej, w dniu 11.04.1945 r. rozpoczęła się obława na Polaków podejrzewanych o współpracę z partyzantami. W tym czasie na terenie Istebnej rozlokowane były oddziały niemieckie i w domu świadka mieszkali żołnierze. Słyszał, jak przybyli do wsi gestapowcy wypytywali gdzie jest numer 120, pod którym mieszkali Byrtusowie. Gestapowcy tam się udali i po chwili usłyszał serię z karabinu maszynowego. On sam chyłkiem opuścił mieszkanie by ostrzec o obławie kolegów. Potem dowiedział się, że zastrzelono Jana Byrtusa i aresztowano Juroszków, drugiego Byrtusa, doktora Raszyka i Wawrzaczów.

Anna Kobielusz ur. 21.08.1919 r. mieszkająca w Istebnej od urodzenia, w czasie okupacji niemieckiej w osadzie „Haratyki” zeznała, iż w dniu 14.04.1945 r. na terenie Istebnej gestapo przeprowadziło obławę. Była wówczas w domu i usłyszała strzały, wyszła z domu i zobaczyła uciekającego w stronę lasu mężczyznę, za którym posłano serię strzałów, mężczyzna padł na ziemię. Dowiedziała się później, że był to Jan Byrtus. Dopiero wieczorem rodzinie pozwolono sprzątnąć trupa, ale gdzie został pochowany nie wie. Po wojnie pochowano go we wspólnej mogile na cmentarzu w Istebnej. W tam czasie na terenie wsi było dużo wojska frontowego jak również gestapo.

Michał Sikora ur. 6.09.1934 r. mieszkaniec Istebnej zeznał, iż w dniu 14.04.1945 r. w godzinach popołudniowych bawił się z kolegami na podwórku, wiedział, że w Istebnej Haratyki gestapo urządziło obławę na Polaków. Nagle usłyszał strzały z karabinu maszynowego dochodzące od „Haratyków”. Zobaczył mężczyznę uciekającego w stronę lasu w przysiółku Gliniane i usłyszał drugą serię strzałów, która powaliła mężczyznę na ziemię. Pobiegl tam razem z kolegami i w zabitym rozpoznał znanego sobie Jana Byrtusa, za chwilę przybiegli gestapowcy i przegonili dzieci. Jan Byrtus został pochowany w miejscu, w którym go zabito, dopiero po wojnie ciało przeniesiono na cmentarz w Istebnej.

Helena Jańcz zd. Urbaczka ur. 19.02.1928 r. córka Jerzego Urbaczki zeznała, iż w czasie okupacji mieszkała z rodzicami w Istebnej. Jej starsi bracia Józef, Jan i Jerzy byli wówczas

w wojsku niemieckim. Ojciec Jerzy był listonoszem. W czasie wojny nadano mu i jego rodzinie III DVL. Wczesnym rankiem 11.04.1945 r. usłyszała odgłosy dobijania się do drzwi. Spała w pokoju na piętrze i zanim zdążyła się ubrać w jej pokoju pojawił się gestapowiec, kazał jej się ubrać i sprowadził na dół, gdzie pozostawił ją razem z matką Elżbietą w kuchni, natomiast ojcu kazał wejść na piętro i poszedł za nim, po czym po ok. 5 minutach usłyszała dwa strzały, a gestapowiec zszedł na dół. W sumie tego ranka do ich domu wtargnęło pięciu gestapowców, na czapkach mieli trupie czaszki a na klapach munduru „SS”. W mieszkaniu przeprowadzili rewizję. Kiedy gestapowiec zszedł na dół, pozostałym kazał zabrać Elżbietę Urbaczkę, a świadka pozostawiono w domu. Kiedy gestapowcy opuścili budynek Helena weszła na piętro i zobaczył iż ojciec leży twarzą do ziemi i został pozbawiony życia strzałami w plecy i tył głowy. Ciało ojca przykryte było „rupieciami”. Helena Urbaczka poszła do niemieckiego urzędu zapytać co ma zrobić z ciałem ojca. Kazano jej go pochować w ogrodzie w pochówku pomogli jej sąsiedzi. Po wojnie 3.05.1945 r. ciało Jerzego Urbaczki zostało ekshumowane i pochowane we wspólnej mogile na cmentarzu w Istebnej. Świadek nie wie co było przyczyną zastrzelenia ojca, jednak spodziewa się, że fakt utrzymywania kontaktów z partyzantami. Może do tego przyczynili się mieszkańcy Istebnej Hubert Bek i Józef Wolny, którzy poprzedniego wieczoru byli u ojca i z nim rozmawiali. Po ich wyjściu ojciec powiedział, do żony i córki, żeby wyniosły z domu radio i inne rzeczy. Bek i Wolny tamtego wieczoru byli również u Jana Byrtusa zamieszkałego Istebna „Haratyki” i u Antoniego Juroszka. Jan Byrtus został zastrzelony następnego dnia, natomiast Antoni Juroszek wraz z synami Janem i Stanisławem wywiezieni do Jabłonkowa i tam zastrzeleni. Słyszała, że Hubert Bek po wyzwoleniu przebywał w więzieniu. Świadek nie zeznał, co stało się z jej matką jednak fakt, iż została zabrana przez gestapowców pozwala na przyjęcie, że była wśród 26 osób przewiezionych do Jabłonkowa.

Karol Śliż ur. 12.12.1919 r. zeznał iż dn. 11.04.1945 r., w czasie obławy został aresztowany razem z ojcem Rudolfem w leśniczówce Istebnej, gdzie mieszkał, przez oddział SD stacjonujący w sanatorium na Kubalonce. Razem z innymi aresztowanymi tj. leśniczym Zahrajem i Markwicami z Aniołówki (nie ustalono bliższych danych tych osób) zaprowadzono ich na Kubalonkę, a stamtąd na Krzyżową do Istebnej do placówki straży granicznej. Tam odbył się sąd polowy, który składał się z trzech wojskowych, przewodniczył mu wojskowy w randze kapitana. Świadka oskarżał znany mu gestapowiec z Cieszyna, Austriak o nazwisku Röckl. Przed przesłuchaniem wszyscy aresztowani leżeli na ziemi z wyciągniętymi do góry rękami i na przesłuchanie byli wywoływani pojedynczo. Po przesłuchaniach wszystkich aresztowanych przewieziono do więzienia w Jabłonkowie i umieszczono w celach. Wieczorem wywołano wszystkich na korytarz i odczytano nazwiska osób, które zabrano do więzienia w Cieszynie. Reszta aresztowanych wróciła do celi. Wśród

przewiezionych do więzienia w Cieszynie był świadek, jego ojciec Rudolf, doktor Raszyk, jego syn Julian i inni. W więzieniu w Cieszynie ponownie sprawdzono przybyłym tożsamość, a gestapowiec Röckl wskazał Juroszka z Koniakowa –Długa –Czerchin zatrzymanego razem z córką. Juroszka sprowadzono do piwnicy i zastrzelono. W więzieniu przebywał do dnia 1.05.1945 r.

Irena Irecka mieszkanka Mnisztwa¹, zeznała iż w kwietniu 1945 r. w jej domu zakwaterowany był sztab bliżej jej nieznannej jednostki wojskowej. Wtedy odwiedziła swoją ciotkę w Istebnej Zuzannę Szotkowską. Tam dowiedziała się o aresztowaniach. Kiedy jej znajomi z Istebnej dowiedzieli się, że stacjonuje u niej wojsko prosili o wstawiennictwo za leśniczym Ślizem i jego synem. Istotnie rozmawiała na ten temat z jakimś pułkownikiem u niej stacjonującym i on pomógł w zwolnieniu Ślizów.

Paweł Witoszek mąż zastrzelonej w Jabłonkowie Ewy Witoszek, zeznał, iż nie zna okoliczności aresztowania żony bo w czasie jej aresztowania nie było go w domu. Z relacji innych osób wie, że została rozstrzelana. Posiada wyciąg z księgi zmarłych zboru ewangelicko augsburskiego w Nawsiu dot. śmierci żony.

Maria Juroszek zeznała iż jesienią 1943 r. razem z mężem Antonim i dziewięciorgiem dzieci została wywieziona do obozu w Boguminie, a następnie w Czechowicach – synom Antoniemu i Stanisławowi udało się uciec przed wywózką. W dniu 9.01.1945 r. zwolniono ich z obozu, więc wrócili do Istebnej i początkowo zatrzymali się u matki świadka, bo w ich domu stacjonowało wojsko niemieckie. Dn. 9.04.1945 r. wrócili do domu i niemal od razu pojawiło się u nich gestapo i funkcjonariusze zabrali męża Antoniego oraz synów Jana, Pawła i Stanisława. Jeszcze w tym samym dniu zwolniono Pawła. Natomiast Antoniego, Jana i Stanisława Juroszków zastrzelono w dniu 13.04.1945 r. w Jabłonkowie. Syn Antoni w czasie ekshumacji rozpoznał zwłoki ojca i braci, nosiły ślady tortur. (W aktach tut. Komisji sygn. S 47.2002.Zn w sprawie zbrodni pozbawienia wolności w tzw. Polenlagrach, odnaleziono protokół przesłuchania Władysława Juroszka z dnia 10.04.2009 r. na okoliczność pobytu Antoniego i Marii Juroszków w polenlagrze w Bohuminie).

Józef Kobarski zeznał, iż wśród rozstrzelanych w Jabłonkowie był jego najstarszy brat Ferdynand Kobarski mieszkający na „Krzyżowej” w Jaworzynce. W tym czasie świadek przebywał na Baraniej Górze wśród partyzantów i był z bratem w kontakcie. Nie posiadał żadnych bezpośrednich wiadomości dot. aresztowania brata.

Franciszek Kobielski zamieszkały w Istebnej w dniu 10.04.1945 r. przechodził koło rozlewni piwa w centrum wsi, obok już zatrzymanych przez gestapo 12 osób. Wszystkie osoby znał (nie wymienił nazwisk).

¹ część miasta Cieszyna, do 1973 roku samodzielna wieś na Śląsku Cieszyńskim.

Józef Byrtus, brat Jana Byrtusa i Pawła Byrtusa w czasie aresztowani i zabójstwa braci ukrywał się, nie ma bezpośrednich informacji.

Antoni Waszut zeznał, iż po Kampanii Wrześniowej w której brał udział dostał się do niewoli z której uciekł. Ukrywał się do końca wojny w Jaworzynce i okolicach. W dniu 10.04.1945 r. gestapo urządziło obławę w miejscowościach Istebna, Koniaków, Jaworzynka. Tego dnia przebywał w domu, ale widząc zbliżającą się grupę gestapowców uciekł do lasu. Jego matka Maria, brat Rudolf Waszut oraz służąca Maria Skurzok mieszkający w Jaworzynce zostali aresztowani. Wraz z innymi doprowadzono ich do niemieckiego posterunku straży granicznej w Istebnej –Jasnowice, gdzie prowadzono przesłuchania. Marię i Rudolfa Waszut rozpytywano o Antoniego Waszuta. Zgodnie twierdzili, że od 1939 r. go nie widzieli. Rudolfa Waszuta pobito. Po przesłuchaniach cała trójka została zwolniona.

Jadwiga Stańko zd. Motyka, mieszkanka Istebnej, siostra Pawła Motyki zeznała, iż brat mieszkał w Jaworzynce. Kiedy dowiedziała się o jego aresztowaniu udała się do Jabłonkowa, gdzie miała znajomych i szukała kontaktów, by pomóc bratu. Dostała widzenie z bratem. Powiedział jej, że został aresztowany za to, że w noc przed aresztowaniem dał partyzantom mięso i trochę wódki. Następnego dnia gestapo o wszystkim wiedziało. Potem widziała jak brata z innymi prowadzono na miejsce egzekucji i słyszała strzały. Była obecna w czasie ekshumacji.

Karol Słowioczek syn Jadwigi Słowioczek zeznał, iż jego ojciec Józef gajowy z Istebnej zginął w Kampanii Wrześniowej. Mieszkał z matką Jadwigą i bratem. Pod koniec marca 1945 r. do ich domu w Jaworzynce przyszli dwaj uzbrojeni mężczyźni w ubraniach cywilnych i powiedzieli, że uciekli z frontu i proszą o pomoc w skierowaniu ich do grupy partyzanckiej. Matka ich nakarmiła i posłała po partyzantów. Ci pojawili się, rozbili mężczyzn, ale ich nie zabrali. Mężczyźni odeszli. Po dwóch tygodniach do ich domu wrócili jednak już w mundurach gestapowców. Zabrali cały dobytek, chcieli spalić gospodarstwo. Jednak tego nie uczynili, aresztowali natomiast Jadwigę Słowioczek. Synowie nie wiedzieli co się z nią stało. Dowiedzieli się, że została rozstrzelana dopiero gdy powiadomiono ich o ekshumacji.

Emil Rychły ur. 6.10.1894 r. zeznał, iż w czasie okupacji został aresztowany dwukrotnie, po raz pierwszy w 1939 r., przebywał w Dachau i Oraninburgu, został zwolniony. Po raz drugi aresztowano go w dniu 10.04.1945 r. razem z kilkoma innymi mieszkańcami Istebnej przez trzech gestapowców. Jeden z nich to kapitan Müller, ponoć szef SD na Kubalonce. To on znęcał się bestialsko nad świadkiem. Bił go pałką i pięściami, a kiedy przewrócił się na podłogę kopał go. Świadek nie był w stanie wstać o własnych siłach. Zawieziono go do Jaworzynki na Krzyżową do byłego Urzędu Celnego, gdzie stanął przed sądem doraźnym składającym się z czterech osób. Przewodniczącym był ponoć szef gestapo w Cieszynie. Część osób skazano na śmierć, a część zwolniono. Świadka również. Przypuszcza, że

powodem aresztowania była prowokacja przeprowadzona przez cieszyńskie gestapo. Trzech gestapowców w cywilnych ubraniach pojawiło się na terenie Istebnej podając iż chcą uciec do partyzantki. Byli w mieszkaniu Kujawy u „Węcla”, a w spotkaniu uczestniczyli Józef i Michał Juroszkowie i kilka innych osób. Emil Rychły również miał brać udział w spotkaniu, ale go skreślono.

Jan Raszyk ur. 11.05.1890 r. zeznał, iż w dniu 10.04.1945 r. o godz. 4.00 został aresztowany w swoim domu w Istebnej razem z synem Julianem przez dwóch umundurowanych mężczyzn. Zaprowadzono ich do samochodu stojącego koło kościoła i tam czekali aż doprowadzą innych aresztowanych. W czasie aresztowania zastrzelono listonosza Urbaczkę (Jerzego), który chciał uciec. Zabrano jego żonę (Elżbietę). Zawieziono ich do Jaworzynki, gdzie przeprowadzono przesłuchania. Świadek był przesłuchiwany przez kapitana w mundurze wojskowym. Po przesłuchaniach wszystkie 26 osób zawieziono do Jabłonkowa do mieszkania lekarza Grzesika, gdzie więźniów podzielono na dwie grupy. Jedna, w której znajdował się świadek została zawieziona do Czeskiego Cieszyna na gestapo a potem do więzienia. Z więzienia prowadzono ich do siedziby gestapo na kolejne przesłuchania, po czym niektórzy zostali zwolnieni. Następnie świadek w dniu 20.04.1945 r. razem z trzema innymi osobami został przewieziony do więzienia w Mirowie, gdzie miała się odbyć rozprawa w jego sprawie. Do rozprawy nie doszło, bo wkroczyły wojska radzieckie. Osoby które pozostały w więzieniu w Jabłonkowie zostały rozstrzelane. Ustalono, iż Julian Raszyk ur. 26.10.1928 r. zm. 18.09.1987 r.

Antoni Juroszek ur. 5.11.1920 r., syn Antoniego i Marii, mieszkający w Istebnej zeznał, iż w 1943 r. jego rodzice i rodzeństwo zostali wysiedleni do obozu w Czechowicach. Jedynie on oraz brat Stanisław zdążyli zbiec przed wysiedleniem. Stanisław przebywał u krewnych w Istebnej, natomiast Antoni pracował w fabryce Jäkla we Frysztacie. W styczniu wraz z rozpoczęciem ofensywy radzieckiej wrócił do domu. Wróciła też jego rodzina. W czasie aresztowania ojca oraz braci Stanisława Jana i Pawła ukrywał się. Widział jak gestapowcy prowadzili ich koło kościoła. Gestapowców było bardzo dużo. Brata Pawła zwolniono, bo był nieletni, natomiast ojciec i bracia Stanisław i Jan zostali rozstrzelani. Po wojnie dokonał ich identyfikacji podczas ekshumacji.

Paweł Juroszek ur. 30.11.1926 r. zeznał, że kiedy Niemcy 11.04.1945 r. przyszli aresztować ojca i braci, próbował uciec, ale został złapany i zaprowadzony do punktu zbornego koło kościoła. Słyszał jak esesmani rozmawiali między sobą i zrozumiał, że wszyscy mają być rozstrzelani w kamieniołomach w Istebnej. Później rozkazy zmieniono i zatrzymanych doprowadzono na Krzyżową gdzie dołączyli do nich zatrzymani z Jaworzynki i Koniakowa. Było w sumie ok 50 osób. Przesłuchania prowadziła grupa piętnastoosobowa, a potem wydawano wyroki. Świadek został skazany na rozstrzelanie. Potem ok. godz. 17-tej tego

samego dnia wywołano go oraz kilka innych osób, postawiono pod karabinem maszynowym i kazano uciekać. Bojąc się, że zostaną zastrzeleni przez pierwsze ok 100 metrów wycofywali się twarzą do oprawców, potem zaczęli uciekać. Świadek usłyszał kilka strzałów, ale raczej oddano je na postrach. Ojciec i bracia zostali rozstrzelani podczas egzekucji w Jabłonkowie w dniu 13.04.1945 r. po wojnie był obecny w czasie ekshumacji.

Józef Markwica pierwszy powojenny wójt Istebnej zeznawał na okoliczność zorganizowania i przeprowadzenia ekshumacji pomordowanych w kwietniu 1945 r. w Jabłonkowie mieszkańców Jaworzynki, Koniakowa i Istebnej.

Josef Stenchlak ur. 16.06.1897 r. który od 01.01.1940 r. pełnił służbę jako strażnik więzienny przy niemieckim sądzie powiatowym tzw. Amtsgericht zeznał, iż około 3-4 tygodnie przed wyzwoleniem, przyprowadzili funkcjonariusze tzw. „Sicherheitsdienstu” (służba bezpieczeństwa) do więzienia w godzinach wieczornych około 23 mężczyzn i 7 kobiet. mieszkańców Istebnej, Następnego dnia około godziny 11, przyszli do więzienia ponownie funkcjonariusze z przygotowaną listą i wywoływali na korytarz więzienia poszczególne osoby po czym zabrali je do Cieszyna. Po odejściu wywołanych osób zostało w więzieniu jeszcze 12 osób z miejscowości Istebna. Następnego dnia, około godziny 4.30, dowódca miejscowego SD, o ile pamięta nazywał się chyba –Lex- w stopniu tzw. Bezirks Oberwachtmeistersa (starszy sierżant okręgowy), wraz z innymi funkcjonariuszami SD około 40-50 mężczyzn zabrał z cel 3 kobiety i mężczyzn, którym związano ręce z tyłu sznurem. Jednego mężczyznę Lex zastrzelił w celi. Nie znał żadnego z funkcjonariuszy SD, którzy wykonali egzekucję. Ze ich dowódca nazywał się Lex wie z tego powodu, że w gmachu sądu, gdzie posiadał wcześniej kancelarię, miał na drzwiach na tabliczce napisane „Lex”. O egzekucji dowiedziałem się dopiero około południa.

Rudolf Kohut ur. 17.04.1909 r. Ostrawa-Kończyce zeznał, iż w czasie wojny pracował jako tłumacz w stopniu kaprała w niemieckiej jednostce wojskowej. Jego jednostka przed postępującym frontem wycofywała się aż dotarła do Jabłonkowa. W całości jednostka ta w Jabłonkowie liczyła dwudziestu członków. Celem i zadaniem tej jednostki było ujawnienie partyzantów w okolicy Jabłonkowa, ich aresztowanie i likwidacja. Dalej jednostka miała za zadanie dowiedzieć się kto z ludności pomaga jednostkom partyzanckim. Jednostka w Jabłonkowie, w której był nazywała się Frontaufklärungsgruppe gegen Partisanen. Numeru jednostki nie pamięta. Było to w okresie początku kwietnia 1945 r. jednostka razem z funkcjonariuszami gestapo z Czeskiego Cieszyna przeprowadziła akcję poszukiwawczą we wsi Istebna. W akcji uczestniczyli również funkcjonariusze Feldpolicji (Tajna Policja Polowa). Akcję tę prowadził dowódca z Jabłonkowa, który był oficerem i mógł mieć stopień podporucznika lub porucznika, jego nazwiska nie zna. Opisana akcja trwała od godziny piątej rano a skończyła się około godziny dziesiątej. Aresztowane osoby zostały przewiezione

ciężarówkami z Istebnej do Jabłonkowa i tam osadzone w więzieniu. Za dwa lub za trzy dni około godziny szóstej rano uczestniczył w wywoływaniu więźniów z celi. Po wywołaniu niemiecki żołnierz uzbrojony w pistolet maszynowy, więźnia wyprowadzał z budynku. Następnie wracał po kolejnego i tak powtarzało się to kilkakrotnie. Ostatniego więźnia odprowadził z więzienia na cmentarz sam. Kiedy tam przyszedł słyszał jak jedna kobieta wołała, że jest niewinna. Przy egzekucji tych osób mogło być obecnych około pięciu funkcjonariuszy. Był obecny dowódca jednostki z Jabłonkowa. Przed egzekucją musiał być już wcześniej wykopany grób. Słyszał rozmowę niemieckich funkcjonariuszy tejże jednostki w Jabłonkowie, że ich jednostka musi zastrzelić zawsze kilku ludzi, tak aby mogli uzasadnić, że przeprowadzają akcję przeciwko partyzantom, jednak było im po prostu wszystko jedno czy zastrzelą partyzantów czy osobę, która jest niewinna. Zeznał też, że poszedłem z jednym konfidentem, którego nazwiska nie znał do pewnego domu, gdzie podawali się za dezertersów z armii niemieckiej którzy chcą dołączyć do oddziału partyzanckiego. W ten sposób chcieli ustalić, gdzie przebywają partyzanci.

Antonin Barcik, ur. 27.10.1916 r. w Jabłonkowie, zeznał, iż od roku 1942 pracował jako urzędnik w Urzędzie Miasta w Jabłonkowie do wyzwolenia to jest do maja 1945 r. Burmistrzem w Jabłonkowie był Kellner. Pewnego dnia w kwietniu 1945 r. burmistrz Kellner mówił o tym, że na cmentarzu żydowskim w Jabłonkowie zostało rozstrzelanych ponad dziesięć osób. Kellner telefonował do gestapo w Czeskim Cieszynie i został poinformowany, że ma się tym nie interesować, że to jest sprawa gestapo. Stracone osoby zostały przywiezione z miejscowości Istebna z Polski, były krótko więzione w więzieniu w Jabłonkowie. W tym czasie przybyła od Bielska z Polski jakaś umundurowana jednostka. Po zakończeniu działań wojennych były grabarz Josef Vojnar odnalazł wspólny grób rozstrzelanych osób, bo sam na polecenie Niemców go kopał.

Bożena Szarowska, ur. 21.04.1910 r. w Orłowej, sprzątaczką w sądzie w Jabłonkowie zeznała, iż w marcu 1945 r. gdy do Jabłonkowa przybyła jednostka umundurowanych żołnierzy w liczbie około trzydziestu mężczyzn, która zakwaterowała się w budynku sądu w Jabłonkowie. Dowódcy tej jednostki zostali jednak zakwaterowani w domu dra Vojnara w Jabłonkowie, który pracował w sądzie w Jabłonkowie. Pamięta, że trzech dowódcy tej jednostki nazywali się Lex, Schilke i Müller, nosili oni mundury w kolorze zielonym i byli to oficerowie. Wraz z tą jednostką do Jabłonkowa trafił także Rudolf Kohut, z którym się spotykała. Rudolf Kohut powiedział jej, że w tej jednostce służy jako tłumacz, że pochodzi Frydku-Mistku. Jednostka przeprowadza zwiad w terenie w celu ustalenia gdzie znajdują się partyzanci. O egzekucji na cmentarzu żydowskim w Jabłonkowie opowiedziała jej Stenchlakova, która jej przebieg widziała z okna na strychu.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej masowy grób został odnaleziony. W dniu 13.04.1945 r. rozpoczęła się ekshumacja na cmentarzu w Jabłonkowie, natomiast wydobyć zwłok w dniu 5.05.1945 r. przy udziale dra Józefa Mentla. W ekshumacji uczestniczyli członkowie rodzin pomordowanych oraz dziesięciu funkcjonariuszy MO z Istebnej. Ekshumowano 12 zwłok. W ekshumacji uczestniczyli krewni zastrzelonych osób, mieszkańcy miejscowości Istebna, którzy w martwych rozpoznali swoich krewnych i znajomych. Były to osoby, które zostały w dniu 11.04.1945 r. zatrzymane w Istebnej. Po sekcji zwłok przez dra Mentla zostało stwierdzone, że zostały zastrzelone strzałem w potylicę. U wszystkich dwunastu martwych zostało stwierdzone, że były po zatrzymaniu torturowane, świadczyły o tym złamane nosy, szczęki, wyklute oczy, posiniałe twarze. Wszystkie ofiary zostały pozbawione życia strzałami oddanymi w tył głowy.

Osoby odpowiedzialne za opisaną w sentencji postanowienia zbrodnię to członkowie bliżej nieustalonej Frontaufklärungagruppe (frontowa grupa rozpoznawcza) zajmującej się likwidacją oddziałów partyzanckich w liczbie ok. 20 osób oraz funkcjonariusze cieszyńskiego gestapo w Czeskim Cieszynie.

Zgodnie z ekspertyzą historyka tut. Komisji Frontaufklärungskommando –(FAK) i podległe im Frontauklärungstrupp (FAT) to formacje organizacyjnie wywodzące się i podlegające niemieckiemu wywiadowi – Abwehrze. Realizowały one zadania polecane przez dowództwa armii, którym je przyporządkowano. Niezwykłość tych formacji wynika z faktu rozpiętości zadań jakie wykonywały jednostki podległe FAK. Od września 1944 FAK 305 b które mogło operować w rejonie Beskidów podlegało 12 pododdziałów w sile około batalionu. Dowództwo FAK podlegało oficerowi wywiadu. Do zadań FAK należało zdobywanie informacji o nieprzyjacielskich oddziałach, organizowanie dywersji, wzgl. partyzantki na tyłach wojsk nieprzyjacielskich. W tym celu doraźnie formowano oddziały, które przenikały, często umundurowane i uzbrojone jak nieprzyjaciel i prowadziły na jego tyłach rozpoznanie wzgl. dywersję. Ponadto żołnierze FAK prowadzili przesłuchania jeńców, zajmowali się nasłuchem radiowym i wszelkiego rodzaju działaniami wywiadowczo dywersyjnymi prowadzonymi za pomocą radia

Archiwum Narodowe w Pradze drogą elektroniczną udostępniło kopię akt z zasobu Czechosłowackiej Komisji Rządowej dla Ścigania Nazistowskich Zbrodni Wojennych, odnoszących się do funkcjonariuszy gestapo w Czeskim Cieszynie, Gerharda Kretschmera i Maxa Grunego. Wybrane dokumenty przetłumaczono.

Z ustaleń Zarządu Śledczego Służby Bezpieczeństwa, iż w czasie egzekucji szefem gestapo w Czeskim Cieszynie był Gerhard Kretschmer odpowiedzialny za zbrodnie popełnione na obywatelach czechosłowackich. SS Hauptsturmführer Gerhard Kretschmer ur. 16.03.1915 r. w Deutsch-Eylau (Iława, Prusy Wschodnie) radca kryminalny gestapo w Brnie i

w Czeskim Cieszynie, w roku 1969 zamieszkał w Hannowerze, Lister Kirchweg – RFN. Kolejny funkcjonariusz gestapo z placówki Czeski Cieszyn Simon Röckel ur. 12.11.1910 r. w Sankt-Paul, powiat Wolfsberg-A (za swoją zbrodniczą działalność został osądzony i stracony w Czechosłowacji) w zeznaniu z dnia 18.07.1945 r. podał, że w Cieszynie służył od roku 1941 aż do końca kwietnia 1945 r. W roku 1944 r. prowadził działania przeciwko partyzance na Ziemi Cieszyńskiej. To on na Kubalonce prowadził przesłuchania i znęcał się nad zatrzymanymi. Max Grune ur. 30.11.1907 r., od kwietnia 1944 r. do 01.05.1945 r. pełnił funkcję głównego asystenta kryminalnego w placówce w Czeskim Cieszynie i był przydzielony do wydziału szpiegowskiego, Herbert Müller brak bliższych danych. Dodatkowo z zeznań Josefa Gradel ur. 09.03.1908 r. w Waltsch, powiat Luditz (koło Karlowych Warów) funkcjonariusza gestapo, przesłuchiwanego w dniu 27.08.1945 r. wynikało, iż Cieszyński urząd gestapo był podporządkowany centrali w Katowicach. Szefem katowickiego gestapo był radca rządowy dr Thümmler. Ten w trudniejszych sprawach decydował osobiście i wydawał polecenia do ewentualnych podejmowanych środków.

Oskarżyciel publiczny Nadzwyczajnego Sądu Ludowego w Brnie dn. 26.10.1948 r. pod sygn. 2630/48 wszczął dochodzenie przygotowawcze przeciwko Gerhardowi Kretschmerowi i rozpoczął postępowanie ekstradycyjne. Dn. 12.11.1948 r. Sąd Karny w Brnie, wydział XVII wydał nakaz aresztowania Gerharda Kretschmara. Wniosku o ekstradycję nie skierowano. Z informacji końcowej w śledztwie z dnia 27.12.1978 r. sporządzonej przez Zarząd Śledczy SB wynika, iż w dniu 03.08.1955 został opracowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (CSR) wykaz nie ukaranych zbrodniarzy wojennych, których pobyt został ustalony w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec. Kretschmer jest w tym wykazie. Wniosek o wydanie Kretschmera nie został złożony, dlatego że amerykańskie władze okupacyjne w tym czasie odmawiały przyjmowania wniosków o wydanie jeńców wojennych. Podobnej treści informacja końcowa została sporządzona odnośnie Maxa Grune.

W ramach oceny prawnej czynów będących przedmiotem niniejszego śledztwa należy stwierdzić, iż stanowiły one w czasie ich popełnienia oraz stanowią obecnie przestępstwa będące zbrodniami przeciwko ludzkości, a także zbrodniami wojennymi - w rozumieniu ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. 2021. 177 t.j.),

Zgodnie art. 3 tej ustawy „Zbrodniami przeciwko ludzkości są w szczególności zbrodnie ludobójstwa w rozumieniu Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, przyjętej w dniu 9 grudnia 1948 r. (Dz. U. z 1952 r. Nr 2, poz. 9 i 10 i Nr 31, poz. 213 oraz z 1998 r. Nr 33, poz. 177), a także inne poważne prześladowania z powodu przynależności osób prześladowanych do określonej grupy narodowościowej, politycznej,

społecznej, rasowej lub religijnej, jeżeli były dokonywane przez funkcjonariuszy publicznych albo przez nich inspirowane lub tolerowane”.

Obecnie w płaszczyźnie międzynarodowej najbardziej precyzyjną definicję zbrodni przeciwko ludzkości zawiera Statut MTK² i stanowi najnowszą regulację prawnomiędzynarodową w tym zakresie o powszechnym znaczeniu, jeżeli weźmie się pod uwagę, że po raz pierwszy pojęcie „zbrodni przeciwko ludzkości” pojawia się w sensie normatywnym w Karcie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze. Mając na względzie, że art. 118 a k.k. wprowadzony do kodeksu karnego po nowelizacji z 2010 r., stanowi implementację m.in. art. 7 Statutu i z tego względu ten właśnie przepis kodeksowy wyznacza dziś na gruncie polskiego prawa treść zbrodni przeciwko ludzkości. Nie sprzeciwia się temu brzmienie art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, zawierająca definicję legalną zbrodni przeciwko ludzkości. Ma ona charakter ogólny i nie odwołuje się bezpośrednio do opisów czynów zabronionych zawartych w ustawie karnej. Art. 118 a kk zawiera znamiona zbrodni p-ko ludzkości i dlatego został powołany dla opisanie zbrodni będącej przedmiotem niniejszego postępowania.

Wobec powyższego każdy z czynów polegających na pozbawianiu życia stanowi zbrodnię zabójstwa i wyczerpuje znamiona przestępstwa określonego w art. 118 a § 1 pkt 1 kk, a pozbawienie wolności, które trwało dłużej niż 7 dni wyczerpuje znamiona przestępstwa określonego w art. 118 a § 2 pkt 2 kk albowiem celem popełnionych zabójstw działanie sprawców było wsparcie polityki III Rzeszy umotywowane każdorazowo przyczynami narodowościowymi. Nadto przestępcza działalność była umotywowana politycznie.

W czasie popełnienia opisanych czynów, w miejscu ich popełnienia obowiązywał kodeks karny z 1932 r., penalizujący zabójstwo w art. 225 kk oraz pozbawienie wolności powyżej 14 dni i ze szczególnym udręczeniem w art. 248 § 2 kk. Przepisy przedwojennego prawa polskiego, jak również prawa karnego innych państw europejskich nie znały pojęcia zbrodni p-ko ludzkości, które jak wspomniano po raz pierwszy zostało wprowadzone w Karcie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze. Ze względu na fakt, iż wojna ujawniła szereg nowych stanów faktycznych odnośnie popełnianych zbrodni nieznanych dotychczas prawodawstwu karnemu, Statut pozwolił również sędzić zbrodniarzy wojennych bez żadnego ograniczenia pod względem czasu, ze złamaniem zasady „nullum crimen sine lege”. Art. 6 statutu trybunału działał wstecz, gdyż sam dopiero określał, co uznać należy za przestępstwo, podlegające w myśl tego statutu karaniu przez Międzynarodowy

² MTK powstał na podstawie przyjętego 17 lipca 1998 roku Statutu Rzymskiego Statut ten został ratyfikowany w dniu 12 listopada 2001 r. (Dz. U. z 2003 r. Nr 78 poz. 708). Statut wszedł w życie w prawie międzynarodowym w dniu 1 lipca 2002 r.

Trybunał. Dlatego też dla oceny prawnokarnej zbrodni będących przedmiotem niniejszego postępowania przyjęto przepisy obecnie obowiązującego kodeksu karnego.

Opisane zbrodnie są również zbrodniami wojennymi, albowiem zostały popełnione z pogwałceniem prawa międzynarodowego, a w szczególności uregulowań IV Konwencji Haskiej z 18 października 1907 r. dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej oraz Konwencji Genewskiej z 27 lipca 1929 r., co powoduje, iż dla pełnego opisu zawartości kryminalnej czynu konieczne jest powołanie art. 123 § 1 pkt 4 kk, który oprócz zabójstwa zawiera znamię zbrodni wojennej oraz w przypadku pozbawienia wolności art. 124 kk.. Okoliczność ta wynika z faktu, iż tego rodzaju zachowania określane jako „mordowanie ludności cywilnej” także były sprzeczne z postanowieniami prawa międzynarodowego obowiązującego w okresie II wojny światowej. Pogląd taki unormowany został w ramach definicji zbrodni wojennych zawartej w art. VI „b” Statutu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego sądzącego głównych sprawców zbrodni z okresu wojny.

Karalność opisanych przestępstw stanowiących przedmiot niniejszego postępowania nie uległa dotychczas przedawnieniu, gdyż są one zbrodniami przeciwko ludzkości określonymi w art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. 2019. 1882 z późn. zm.).

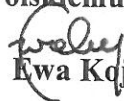
Sprawcy kierowniczy wyżej opisanych zbrodni, którzy swoimi czynami umożliwili ich popełnienie, zostali skazani w procesach norymberskich. Pierwszy z procesów zakończył się wyrokiem ogłoszonym w dniach 30.09. i 01.10.1946 r. w Norymberdze i obejmował 21 oskarżonych: Hermanna Göringa, Rudolfa Hessa, Joachima von Ribbentropa, Wilhelma Keitla, Ernesta Kaltenbrunera, Alfreda Rosenberga, Hansa Franka, Wilhelma Fricka, Juliusa Streichera, Waltera Funka, Hjalmara Schacht'a, Karla Dönitza, Ericha Raeder'a, Baldura von Schirach, Fritza Sauckela, Alfreda Jodl, Franza von Papena, Artura Seyss-Inquarta, Alberta Speera, Constantina von Neuratha i Hansa Fritzschea, Martina Bormanna. Tego ostatniego sądzono zaocznie, zagiął w niewyjaśnionych okolicznościach. Heinrich Himmler natomiast popełnił w dniu 23 maja 1945 r. samobójstwo i tym samym nie zdołano go postawić przed sądem. Kolejny istotny z punktu oceny prawnej w niniejszej sprawie był 3 proces norymberskim tzw. „sprawia prawników”. Trybunał w Norymberdze wyrokiem z dnia 4.12.1947 r. skazał 10 wysokich urzędników Ministerstwa Sprawiedliwości III Rzeszy, prokuratorów i sędziów: Franza Schlegelbergera, Oswalda Rothaug'a, Herberta Klemm'a i Rudolfa Oeschey'a na kary dożywotniego więzienia, Curta Rothenberger'a na 7 lat więzienia, Wilhelma von Ammon'a, Günthera Joel'a, Ernesta Lautz'a i Wolfganga Mettgenberg'a na 10 lat więzienia, a Josefa Alstoetter'a na 5 lat (czterech oskarżonych nie udało się osądzić; Franz Guertner i Georg Thierack, kolejni ministrowie sprawiedliwości z czasów reżimu hitlerowskiego zmarli, natomiast wysocy urzędnicy ministerstwa Westphal

popęlnili samobójstwo w więzieniu, a Engert ciężko zachorował). Pociągnięto ich do odpowiedzialności za degradację i deprawację prawa w hitlerowskiej Rzeszy poprzez wprowadzenie ustaw i rozporządzeń urągających elementarnym zasadom sprawiedliwości, tajne okólniki i zarządzenia decydujące o życiu i śmierci miliona ludzi. Akt oskarżenia zarzucał im udział w spisku mającym na celu popełnianie zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, popełnianie zbrodni wojennych przeciwko ludności cywilnej na okupowanych terytoriach, popełnianie zbrodni przeciwko ludzkości łącznie ze zbrodniami przeciwko niemieckiej ludności cywilnej oraz ludności okupowanych terytoriów. Zarzuty obejmowały między innymi morderstwa, prześladowania ze względów politycznych i rasowych. W uzasadnieniu wyroku Trybunał stwierdził, że zastosowanie dyskryminacyjnych ustaw przeciwko Polakom i Żydom nastąpiło w wykonaniu znanego celu prześladowania rasowego i eksterminacji. Przez wydanie takich ustaw i wprowadzenie ich w życie, oskarżeni naruszyli konwencje haskie.

Bezpośredni sprawcy opisanych wyżej zbrodni to niewątpliwie nieustaleni funkcjonariusze Frontauklärungstrupp, funkcjonariusze gestapo w Czeskim Cieszynie, nieżyjący już Simon Röckel, Max Grune, Josefa Gradel, z jej szefem Gerhardem Kretschmerem i innymi których tożsamości nie ustalono.

Mając powyższe na uwadze postanowiono jak na wstępie.

**Prokurator Oddziałowej Komisji
Ścigania Zbrodni przeciwko
Narodowi Polskiemu w Katowicach**


Ewa Koj